VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 139)
z dnia 3 kwietnia 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 139)

3 kwietnia 2019 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca, pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO-KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– uzupełnienie składu prezydium Komisji,

– rozpatrzenie informacji na temat podsumowania sezonu startowego w letnich dyscyplinach sportowych w 2018 roku,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Widera** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Zdzisław Janulewicz**, **Krzysztof Majer** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Szanowni państwo, witam serdecznie.

Za listą obecności stwierdzam kworum i otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Witam zaproszonych gości, przedstawicieli mediów, pana ministra Jana Widerę, pana dyrektora Marcina Nowaka.

Porządek dzienny przewiduje rozpatrzenie informacji na temat rozpatrzenie informacji na temat podsumowania sezonu startowego w letnich dyscyplinach sportowych w 2018 roku.

Czy są wnioski o uzupełnienie porządku?

Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Chciałem zgłosić wniosek o uzupełnienie porządku obrad o uzupełnienie składu prezydium Komisji i wybór wiceprzewodniczącego.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Czy są uwagi wobec tego wniosku?

Nie słyszę.

Stwierdzam, że wobec braku uwag uzupełniliśmy porządek obrad o ten wniosek.

Czy są inne wnioski?

Nie słyszę.

Może byłoby dobrze, aby ten wniosek był rozpatrzony w punkcie pierwszym. Przegłosujemy całość porządku wraz z tym uzupełnieniem.

Kto jest za jego przyjęciem? (9)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Stwierdzam, że wszyscy głosowali za, porządek dzienny mamy ustalony.

Teraz jesteśmy w punkcie: uzupełnienie składu prezydium Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Mamy jeden wakat. Czekam na zgłoszenia kandydatów.

Proszę bardzo, pan Grzegorz Janik.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, panie ministrze, chciałem zgłosić na ten wakat pana posła Jacka Falfusa.

Dwa miesiące temu był on jeszcze wiceprzewodniczącym prezydium, dobrze wywiązywał się z tej funkcji. Wraca do nas i chciałbym prosić o uzupełnienie składu, aby pan poseł Jacek Falfus wrócił do prezydium i był wiceprzewodniczącym naszej Komisji.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Dziękuję.

Czy są inne kandydatury?

Nie słyszę.

Czy pan przewodniczący Jacek Falfus wyraża zgodę?

Tak.

Nie będę otwierał teraz tury pytań do kandydata, bo wszyscy go znamy, od lat. Muszę jednak zapytać, czy ktoś chce zadać pytanie kandydatowi?

Poddaję pod głosowanie wybór na funkcję wiceprzewodniczącego Komisji pana posła Jacka Falfusa.

Kto jest za? (10)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Gratulujemy i zapraszamy pana przewodniczącego na pana miejsce.

Poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):

Brawo, witamy z powrotem.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Przechodzimy do punktu drugiego: rozpatrzenie informacji Ministra Sportu i Turystyki na temat podsumowania sezonu startowego w letnich dyscyplinach sportowych w 2018 roku.

Bardzo proszę pana ministra o zabranie głosu i przedstawienie informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jan Widera:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, otrzymali państwo dość szczegółowe podsumowanie sezonu startowego w letnich dyscyplinach sportowych w 2018 roku. Pozwolą państwo, iż w kilku zdaniach streszczę i uzupełnię tę informację a później będziemy do państwa dyspozycji.

W sezonie letnim 2018 roku rozegrano mistrzostwa świata w 25 sportach – dyscyplinach olimpijskich, w których polscy sportowcy zdobyli 9 medali: 5 złotych, 4 brązowe. Po złote krążki sięgnęli: reprezentacja Polski w piłce siatkowej mężczyzn; czwórka podwójna kobiet w wioślarstwie – Agnieszka Kobus-Zawojska, Marta Wieliczko, Marta Springwald i Katarzyna Zillmann; kolarz torowy Szymon Sajnok w konkurencji omnium; strzelec Tomasz Bartnik w konkurencji strzelania z karabinu dowolnego 3x40 strzałów; zawodniczka karate Dorota Banaszczyk w konkurencji kumite w kategorii 55 kg. Polscy sportowcy w mistrzostwach Europy wywalczyli 35 medali – 12 złotych, 10 srebrnych i 13 brązowych. Na szczególną uwagę zasługuje występ lekkoatletów, którzy podczas zawodów w Berlinie zdobyli 7 złotych, 4 srebrne i 1 brązowy medal. W 2018 roku czterech polskich zawodników uzyskało kwalifikacje olimpijskie dla kraju – strzelec Tomasz Bartnik oraz żeglarze – Zofia Noceti-Klepacka, Paweł Tarnowski i Magdalena Kwaśna.

Większość imprez zapewniających kwalifikacje na igrzyska odbędzie się w 2019 roku, proces ten zakończy się w maju 2020 roku.

Kadry szkolenia olimpijskiego A1, A2, B1 i B2 oraz C liczyły w ubiegłym roku 1107 zawodników, w tym 500 kobiet i 607 mężczyzn. Za realizację zadania szkolenia centralnego odpowiedzialna była kadra trenerska wraz z osobami współpracującymi, która liczyła 304 osoby.

Rok 2018 był pierwszym pełnym sezonem, w którym startowali sportowcy objęci programem Team 100. Obecnie z projektu korzysta 250 zawodników w wieku od 18 do 23 lat, w tym 37 sportowców z niepełnosprawnościami, których nie dotyczy ograniczenie

wiekowe. W ubiegłym roku beneficjenci programu Team 100 zdobyli 50 medali w sportach paraolimpijskich oraz 103 medale w indywidualnych sportach olimpijskich, w tym 33 w kategorii seniorów.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Dziękuję, panie ministrze.

Zanim otworzę rundę pytań chciałbym powitać pana posła Romana Koseckiego, sprawdzałem jego aktywność 45 minut temu. Był zaniepokojony, czy do nas dotrze, ale jest, witamy.

Panie ministrze, wiadomo że na igrzyskach olimpijskich chcemy odnieść sukces medalowy. Ostatnio u nas się zaciął, na dwucyfrowym, minimalnym udziale. Patrząc na wyniki medalowe z mistrzostw świata seniorów w letnich konkurencjach olimpijskich w 2018 roku, mamy 9 medali. Wiadomo, że nie wszystkie konkurencje w mistrzostwach świata były rozgrywane. Trzeba to byłoby zweryfikować z medalami zdobytymi w mistrzostwach Europy. Oczywiście to nie jest ta skala światowa.

Proszę mi powiedzieć, czy te 9 medali, plus te, które możemy zdobyć w konkurencjach, w których nie były rozgrywane mistrzostwa świata w 2018 roku, dobrze nas pozycjonuje? Tak to powinniśmy badać, wedle waszych analiz – ile medali zdobyliśmy w 2018 roku, gdybyśmy wtedy startowali w igrzyskach.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, decydującym rokiem o potencjale medalowym na igrzyskach olimpijskich będzie rok przedolimpijski. Rok 2018 nie do końca pokazuje obraz naszego całego sportu w perspektywie potencjału medali olimpijskich. Nie we wszystkich dyscyplinach sportowych mamy mistrzostwa świata. Tak przykładowo było w lekkiej atletyce. Wiadomo, gdyby w ubiegłym roku były mistrzostwa w lekkiej atletyce, moglibyśmy liczyć (nie chciałbym wróżyć…) na 3 do 5 medali. Ten rok dwa lata przed igrzyskami nie daje pełnego obrazu naszego potencjału.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Dalej jesteśmy mniej więcej na pułapie 10 medali.

Jeśli popatrzymy… mamy 9 zdobytych w konkurencjach olimpijskich, wypadła nam tylko lekka atletyka z koronnych dyscyplin sportowych. Pan minister mówi, że w tym roku mamy 3-5 medali, to biorąc 3 z dołu, to jesteśmy w granicach 12 medali. Rok 2018 nie jest przedolimpijskim i nie wszystkie reprezentacje wystawiają najmocniejsze składy, nadal jesteśmy na tym samym poziomie?

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Jeszcze raz powtarzam, iż ten rok zadecyduje. Potencjał naszego sportu obecnie, wedle analiz naszego zespołu metodyczno-szkoleniowego to około 15 szans medalowych na igrzyskach olimpijskich. Przepraszam, nie szans, tylko 15 medali. Szans może być 200, jak będzie startowało 200 zawodników.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Gdybyśmy mieli 200 zawodników w Tokio…

Poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):

Bez przesady, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Nikt nie jedzie na igrzyska, stawiając się na ostatniej pozycji. Każdy liczy na jakiś łut szczęścia. Te 15 medali to potencjał naszego sportu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Te 15 medali w Tokio wzięlibyśmy w ciemno.

Bardzo proszę, pytania.

Zgłasza się pan poseł Kosecki, bo podnosi rękę?

Poseł Roman Kosecki (PO-KO):

Chciałem serdecznie przywitać wszystkich członków Komisji, a w szczególności – pana przewodniczącego.

Przedstawię krótki komentarz tylnej części obserwatorów. Bardzo mi się podoba wróżenie z fusów Komisji i mówienie o tym, ile mamy medali olimpijskich na dzień dzisiejszy.

Jeśli można zadać ministrowi pytanie bardziej konkretne… wiemy że sportowcy osiągają najlepszy pułap przygotowania rok przed igrzyskami. Chciałbym zapytać o ich wiek. Wiemy, że niektórzy zawodnicy będą już trochę starsi a dalej mają szanse medalowe. Jak startujemy, to zawsze są szanse medalowe.

Podobało mi się stwierdzenie pana ministra, że mamy 200 szans na zdobycie medalu olimpijskiego. Ilu sportowców będzie w najwyższej formie wiekowej? Po mistrzostwach Europy można zauważyć wielu młodych zawodników, którzy różnie radzą sobie z sukcesami. To ogromne wyzwanie, walka, stres, ale przebijają się. Widać duże postępy, szczególnie w lekkiej atletyce.

Jak minister ocenia: ilu mamy sportowców medalowych, wedle naszych możliwości?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Dziękuję.

Bardzo proszę, Szymon Ziółkowski.

Poseł Szymon Ziółkowski (PO-KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Chciałem zauważyć, że pan minister Korol był przede mną…

Mam pytanie odnośnie do podsumowania sezonu 2018. Zacznę od stwierdzenia, że na razie jest bida. Patrząc po wynikach medalowych szaleństwa nie ma. Porównując to do lat poprzednich, nie we wszystkich dyscyplinach odbyły się mistrzostwa świata, więc ciężko to w stu procentach porównać.

Brakuje mi podsumowania rywalizacji młodzieżowej, jeśli chodzi o mistrzostwa świata i Europy. Za dwa lata młodzieżowcy, czy nawet juniorzy będą już pełnoprawnymi olimpijczykami i będą mogli rywalizować z najlepszymi, jeśli chodzi o medale igrzysk olimpijskich.

Szczerze powiedziawszy, nie widzę tego potencjału 15 medali i nie podzielam tego optymizmu. Mówi się, że 30% szans jesteśmy w stanie wykorzystać, jeśli chodzi o nasz potencjał medalowy. Medali mistrzostw świata mamy 9. Jeśli dołożymy mistrzostwa świata w innych dyscyplinach, medali może będzie 20 i 30% z tego to jest 7. Do 15 jeszcze kawał drogi.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Dziękuję.

Poseł Korol.

Poseł Adam Korol (PO-KO):

Już zapomniałem, co chciałem powiedzieć…

Trochę się z Szymonem zgodzę, ale analizę szans medalowych powinniśmy na Komisji przeprowadzić za rok, gdy będziemy wiedzieli coś więcej. Dla większości dyscyplin trwają kwalifikacje olimpijskie, z mistrzostw i pucharów świata. Tak jak powiedział Romek, mówienie teraz o medalach na igrzyskach to wróżenie. Możemy powiedzieć, że będzie ich 20 lub 30. Naprawdę będziemy wiedzieli o tym w 2020 roku.

Prawda jest taka (co mówił pan dyrektor Nowak, nie pamiętam czy w kontekście Rio, czy Pjongczang) – jeśli przeanalizuje się sezon olimpijski i przedolimpijski, możemy zobaczyć, kto ma realne szanse, kto jest w pierwszej trójce w pucharach świata, mistrzostwach Europy. Trudno oczekiwać od kogoś, kto na mistrzostwach świata jest dwudziesty, że będzie walczył o medal na igrzyskach olimpijskich. To mało realne, ale możliwe, bo wyjątki się zdarzają. Doskonale znamy to patrząc na przebieg swoich karier, jeśli nie jest się w czubie cały czas, w czteroleciu olimpijskim, można sobie pomarzyć o medalu na igrzyskach olimpijskich. Wiadomo, jeśli pojedzie 200-300 zawodników, przed dzienni-

karzami możemy mówić, że jadą walczyć o medal olimpijski (bo co innego można powiedzieć, przecież nie że będziemy walczyli o 10.-15. Miejsce).

Rzeczywistość później jest zupełnie inna, bo jak pan przewodniczący powiedział, co cztery lata zdobywamy 10-11 medali na 300-400 zawodników wyjeżdzających na igrzyska. Prawdopodobnie w tych granicach uplasuje się nasz start w Tokio. Oby medali było więcej, wszyscy sobie tego życzymy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Dziękuję.

Kto z państwa jeszcze chce zabrać głos?

Nie słyszę zgłoszeń.

Nie wiem, czy były pytania, ale były jakieś uwagi.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zgadzamy się, że termin igrzysk jest jeszcze bardzo odległy. W niektórych dyscyplinach olimpijskich (tzw. medalodajnych) nastąpiła zmiana pokoleniowa, mam na myśli wiosła i kajaki. Trzeba poczekać na tych młodych zawodników.

Jeśli chodzi o młodzieżowe mistrzostwa świata, do tematu odniesie się za chwilę pan dyrektor.

Nie ukrywam, że bardzo liczymy na beneficjentów programu Team 100 i programu spółki Skarbu Państwa. Wyraźnie poprawiliśmy warunki treningowe i socjalno-bytowe tych zawodników. Trudno im na cokolwiek narzekać. Mamy pełen zakres przygotowań. Obecnie to grupa niemal 320 zawodników. Mają oni stworzone warunki a to chyba najistotniejsze. Odpowiednia praca szkoleniowców powinna przełożyć się na wyniki sportowe i sukcesy.

Poproszę pana dyrektora o zabranie głosu.

Dyrektor Departamentu Sportu Wyczynowego MSiT Marcin Nowak:

Panie ministrze, szanowna Komisjo, pozwolę sobie odnieść się do pytań i stwierdzeń pana posła Ziółkowskiego i pana ministra Korola odnośnie sportu juniorów i młodzieżowego.

Takie porównania mamy, robimy je, monitorujemy to. Sport, jak wiadomo, to życiowa sinusoida. W zakresie lekkiej atletyki pan poseł Ziółkowski z panem ministrem potwierdzą, że kiedyś mieliśmy bardzo mocną tyczkę kobiecą, system szkoleniowy był bardzo dobrze zbudowany. Mamy nadal bardzo mocną tyczkę, ale teraz męską. Za chwilę przyjdzie znów czas na kobiety. To jest raz w jedną, raz w drugą stronę. Wyjątkiem jest konkurencja pana posła, rzut młotem, gdzie cały czas mamy wspaniałą historię. Pan poseł już nie…

Mówiąc poważnie, przeprowadzamy analizy czterolecia. Mam tu przeanalizowane lata 2006, 2010, 2014 i 2018 odnośnie miejsc punktowanych. Rok 2014 był lepszy o 7 punktów. Rok 2018 w stosunku do 2006 i 2010 punktowo jest sporo lepszy i mamy dużo więcej medali. W 2018 roku było ich 12, w 2010 roku było ich 10 a w 2006 roku jedynie 9. W roku 2014 faktycznie było 15 medali na mistrzostwach świata juniorów – więc był to ewidentnie najlepszy rok w XXI wieku. Mamy też analizę roku 2018 i analogicznych lat. Liczba medali jest nam znana. W poprzednich czteroleciach medali było trochę więcej.

Tak jak powiedział pan minister Korol, aby walczyć o medal, trzeba być regularnie w finale, w piątce, szóstce, ósemce, aby myśleć o włączeniu się do rywalizacji. O dorobku punktowym możemy mówić śmiało – tendencja jest zwyżkowa. W stosunku do 2014 roku ze 130 punktów weszliśmy na 150. W 2010 roku były 142 punkty. Sport to jest sinusoida i do końca na to wpływu mieć nie będziemy, nawet najlepszy system w sporcie nie zapewni sukcesu. W sporcie trzeba mieć trochę szczęścia, dobry dzień.

Chciałbym nieco uspokoić, bo z naszym sportem młodzieżowym jest całkiem nieźle. Uzupełniając wypowiedź pana ministra – zwłaszcza w wiosłach zauważalna jest zmiana pokoleniowa. Mamy teraz czwórkę kobiecą, która w 2018 roku została wybrana osadą roku. To kontynuacja ścieżki wytyczonej przez panów posłów i pana ministra. To złota ścieżka wioślarska, mam nadzieję. Na tę czwórkę na pewno możemy liczyć. Jest szereg

zawodników, którzy są w Team 100, wspartych przez spółki Skarbu Państwa, chociażby para Biskup-Ziętarski. To para, która w tym roku co prawda medalu nie zdobyła, trochę z przyczyn zdrowotnych, trochę z taktycznych, jak słyszałem od przedstawicieli związku. Jest mocny potencjał na medal olimpijski. Przepraszam, mówiłem o 2018 roku, w tym roku wioślarze jeszcze imprez nie mieli. Myślę, że ta dwójka będzie w stanie coś ugrać, co zapewne potwierdzi pan minister, bo zna te realia doskonale.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Dziękuję.

Jeszcze pan poseł Adam Korol.

Poseł Adam Korol (PO-KO):

Uzupełniając wypowiedź pana dyrektora – dziewczyny z czwórki podwójnej nie tylko zostały wybrane najlepszą osadą kobiecą roku przez Międzynarodową Federację Wioślarską (to konsekwencja tego, co osiągnęły w poprzednim sezonie) zdobyły też złoty medal mistrzostw świata i mistrzostw Europy. Udało im się to zrobić w ciągu miesiąca. Tak się ułożył kalendarz, że mistrzostwa świata były miesiąc po mistrzostwach Europy. Zdeklasowały swoje przeciwniczki. To bardzo dobre zawodniczki i mają dużą szansę na medal olimpijski. Mamy jeszcze dwa lata i różnie może być. Można mówić nawet o złocie. Kogo innego typować, niż osadę, która zdobywa złote medale na mistrzostwach świata i Europy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Szymon Ziółkowski, bardzo proszę.

Poseł Szymon Ziółkowski (PO-KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Analizując wydruk, kolory nie specjalnie się nam pokazują, ale w tym przesłanym drogą e-mailową widać było to dużo lepiej, jedyny sport, który w całości zaświecił się nam na zielono to wioślarstwo. Tam realizacja założeń była w stu procentach wykonana. Cała reszta mieni się kolorami.

To zastanawia – jak to się ma do założeń, które są robione przed imprezą. Czy są one w pełni abstrakcyjne? Czy wystąpiły tu jakieś elementy losowe, czy czysto sportowe, które wpłynęły na to, że te wyniki były takie a nie inne? Jestem w stanie to przeanalizować choćby pod kątem lekkiej atletyki.

Wiem, jak wyglądał występ reprezentacji Polski na mistrzostwach Europy. Moi koledzy – Robert Urbanek, Piotrek Małachowski – wystąpili zdecydowanie poniżej swoich możliwości. Jeśli analizujemy cały sezon, można patrzeć na to w zupełnie inny sposób. Wiadomo, że nasze oczekiwania względem nich były zupełnie inne, ze względu na ich historię sportową. Ten sezon wyglądał, jak wyglądał. Mam nadzieję, że pod wodzą Gerda Kantera to będzie wyglądało inaczej, ale bądźmy realistami.

Moje pytanie jest następujące: czy ministerstwo analizuje założenia przed imprezami mistrzowskimi? Na pewno to robi. Czy w związku z tym nie należałoby położyć na to większy nacisk? Może nie występuję teraz w imieniu zawodników, ale może trzeba trochę bardziej restrykcyjnie podejść do wystawiania reprezentacji na imprezy mistrzowskie? Wysyłanie zawodników, którzy przywożą 82 miejsce (bo tacy zdarzają się w tym zestawieniu, trochę mija się z celem), nieraz to bardzo duże koszty. Można te środki przeznaczyć choćby na sport młodzieżowy, który jest perspektywiczny. Patrząc na igrzyska w Tokio, Paryżu czy Los Angeles, trzeba to rozpatrzyć.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Bardzo proszę o krótką odpowiedź, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Szanowni państwo, to odwieczny problem: czy wyślemy liczną reprezentację i wszystkich, którzy zdobędą minima, zgodnie z wymogami MKOl i poszczególnych federacji

sportowych, czy ograniczymy liczbę startujących zawodników, patrząc tylko na półfinały, miejsca w pierwszej dwunastce?

Kryteriów można przyjąć kilka. Trudno nie wysłać zawodnika, czy zawodniczkę, którzy mają 18-21 lat i jadą zdobywać doświadczenie, wiemy o tym. Takich zawodników nie wysyłamy. Mamy też np. zawodnika w wieku 27 lat, który został uzupełniony z innego systemu kwalifikacyjnego. System kwalifikacji w wielu dyscyplinach sportowych jest bardzo zaostrzony. Przykładowo w lekkiej atletyce nie wystarczy zdobyć minimum. Trzeba znaleźć się jeszcze wysoko w rankingu. Albo jedno, albo drugie. Kryteria światowego sportu idą w tym kierunku, aby nie było outsiderów, aby ograniczyć liczbę startujących i podnieść poziom. W tym kierunku idą kwalifikacje.

Pan dyrektor może uzupełnić moją wypowiedź, jeśli państwo pozwolą.

Dyrektor departamentu MSiT Marcin Nowak:

Jeśli można, dziękuję panie ministrze.

Zwracam się do pana posła Ziółkowskiego i odpowiadam na ten zielony obszar, który pojawił się przy wiosłach.

Szanowni państwo, staramy się to kontrolować i wywierać mocną presję na związki, aby założenia startowe były realne. Jak sami państwo wiedzą, związki mają dużo większą wiedzę niż my, pracują w nich specjaliści w danej konkurencji. Ciężko zarzucić trenerowi z wielkim doświadczeniem i medalami olimpijskimi brak wiedzy, rzetelności i obiektywizmu. Często te założenia są jednak nierealne. Na spotkaniach omawiających wnioski na początku sezonu wskazujemy miejsca, gdy pewne rzeczy są nierealne i będą psuły obraz sportu i środki będą niepotrzebnie wydawane.

Podam mały przykład, jeśli mogę sobie na to pozwolić. W łyżwiarstwie figurowym w tym roku odnieśliśmy historyczny sukces. Para taneczna zdobyła piąte miejsce na mistrzostwach Europy (Kaliszek-Spodyriev). Ta sama para zajęła 11 miejsce na mistrzostwach świata w Tokio (to już nie historyczny start, bo Sylwia Nowak i Kolasiński mieli lepsze miejsce) z rekordem życiowym, jeśli chodzi o punkty. Perspektywa rozwoju jest więc duża. Ta para, przez to, że była piąta na mistrzostwach Europy zdobyła dla kraju możliwość startu drugiej pary na mistrzostwach świata w Tokio.

Pojechał tam Rezniczenko, nasz naturyzowany łyżwiarz. Nie wyraziliśmy na to zgody. Związek się uparł, że go wyśle. Startował na mistrzostwach Europy, na co warunkowo od nas dostał zgodę. Na mistrzostwach Europy zajął ostatnie lub przedostatnie miejsce. Nie jechał w drugim przejeździe. Tam jest jazda obowiązkowa i dowolna – mogę się mylić, różnie to nazywają. Analizując jego szanse na mistrzostwach świata, oczywiście trzymając kciuki i wierząc w naszych sportowców, ocenialiśmy je jako zerowe. Nie wyraziliśmy zgody, aby doszło do tego ze środków państwowych. Związek się uparł, zapłacili ze swoich pieniędzy i zawodnik zajął ostatnie miejsce, ze znaczną stratą punktową do przedostatniego.

Panie pośle, staramy się to robić. Jest ciężko.

Obserwując imprezy rangi pucharu świata, jest wiele związków, które wysyłają na nie swoje ekipy, jako reprezentacja Polski, ale gros tych zawodników jedzie na koszt własny. Rozmawiamy ze związkami, bo chcielibyśmy uniknąć sytuacji, w której Polacy startując na pucharze świata zajmują 150 miejsce (bo są takie dyscypliny). Tłumaczenie jest proste – ci zawodnicy, członkowie kadry narodowej, zaplecza, nie ścisłej A lub B, jadą na puchary świata za swoje pieniądze lub środki sponsorskie i związek ich tego nie odmówi, bo w samorządach się na to patrzy. Za sam udział w pucharze świata zawodnik otrzymuje stypendium, pomoc na uczelni itd.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Jeszcze pan poseł Korol.

Poseł Adam Korol (PO-KO):

Pan przewodniczący powiedział, że mam nic nie mówić… Generalnie nawiązując do tego, co powiedział Szymon, za chwilę staniemy przed dylematem, czy wysyłamy 300 czy 400 osób na igrzyska olimpijskie, skoro wiemy, że 10 osób będzie walczyło o medale a 50-60 zdobędzie punkty.

Możemy zadać sobie pytanie, czy warto wysłać wszystkich, którzy robią kwalifikacje olimpijskie na ostatnią chwilę, w ramach dogrywek? To oznacza, że nie spełnili tych najbardziej ostrych założeń kwalifikacyjnych i łapią się z ostatnich miejsc. Czy takich zawodników mamy wysyłać?

Taki problem niedługo będzie w Tokio. Z reguły tak robimy, dlatego bo założenie jest takie, iż na jednego zawodnika są dwie osoby współpracujące. Osobą współpracującą jest lekarz, trener. Dlatego się tak robi, wszyscy nam to tłumaczą.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Jeśli można, panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Chciałem uzupełnić.

Za skład reprezentacji odpowiada Polski Komitet Olimpijski, to jego kompetencja. Wyjazd odbywa się ze środków sponsorskich a nie budżetu państwa, bezpośrednio.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Dziękuję.

Pan poseł Ziółkowski.

Poseł Szymon Ziółkowski (PO-KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Powiem dwa zdania.

Rzeczywiście, system kwalifikacji olimpijskich jest niewspółmierny w różnych dyscyplinach. Na igrzyska wyjeżdżają zawodnicy bez żadnych szans walki o miejsca punktowane a jest ryzyko, że reprezentacja Polski w piłce siatkowej na igrzyska nie pojedzie, mimo iż są mistrzami świata. Muszą przejść dość trudny system kwalifikacji, bo w sportach drużynowych wygląda to trochę inaczej.

Z własnego podwórka wiem, że przy tworzeniu tzw. łączki wymyśla się nieraz, po to, aby mieć szansę na jakiekolwiek szkolenie finansowane z budżetu państwa, to że zajmie się takie, czy inne miejsce w mistrzostwach świata i Europy. To wpisywane później jest do założeń. Od samego początku nie ma to żadnego pokrycia. Zdarzają się cuda, ale bez przesady.

Z drugiej strony, pamiętam swój start w igrzyskach olimpijskich. Trafiłem na takie igrzyska, gdzie mój złoty medal to byłby dopiero 21 wynik na świecie. Było, jak było, 8 stopni ciepła, padał deszczyk i było nieprzyjemnie, wyniki były trochę inne niż te, które zdobywało się przez cały rok.

Mam wrażenie, że tej weryfikacji po imprezach mistrzowskich do końca nie ma. „Łączka", jeśli się ją potem weryfikuje na podstawie założeń do realizacji, ci sami zawodnicy pojawiają się, jeśli chodzi o szkolenie, mają ambitne plany na rok następny i nic z tego nie wychodzi.

Nie mam zarzutów do MSiT. To, w moim przekonaniu, zawodnicy i trenerzy sami sobie robią krzywdę czymś takim. Zawodnicy żyją złudzeniami, że pojadą na mistrzostwa Europy, zdobędą medale a takich szans nie ma. System szkoleniowy jest tak skonstruowany, że „łączkę" trzeba zrobić w październiku lub listopadzie, na cały następny rok i wpisać założenia wynikowe. Mam nadzieję, gdy spotkamy się za rok, jeśli – oczywiście – się spotkamy…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Ktoś się z kimś spotka, panie pośle.

Poseł Szymon Ziółkowski (PO-KO):

Za rok będzie jeszcze za wcześnie, bo kwalifikacje do Tokio dopiero się rozpoczną, mam nadzieję, że rozmowa po igrzyskach będzie na temat dużej liczby medali.

Mam nadzieję, że złotych medali w lekkiej atletyce będzie więcej niż na igrzyskach olimpijskich w Sydney, gdzie przypomnę, zdobyto 4 złote. Później była historia zwią-

zana z Sydney i reprezentantami w lekkiej atletyce. Australijczycy stwierdzili, że w Polsce albo się rzuca młotem, albo po niego chodzi (zdobyliśmy dwa złota w młocie i dwa w chodzie).

Miejmy nadzieję, że medali będzie więcej, bo polska reprezentacja na to zasługuje. Nie koniecznie mamy większy potencjał sportowy, ale cały czas brakuje nam szczęścia sportowego. Oglądając te zawody można zobaczyć, że inni to szczęście mają a u nas ono się gdzieś rozmywa.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

To były bardziej opinie niż pytania.

Pan poseł Kosecki… to wolne wnioski, czy jeszcze w tej kwestii?

Poseł Roman Kosecki (PO-KO):

W tej kwestii.

Pytałem o wiek zawodników i jak minister ocenia szanse na dzień dzisiejszy, kto będzie w optymalnej formie wiekowej. Dlaczego o to pytałem?

Szymon mówił słusznie, że różne sporty mają kwalifikacje, jak siatkarze. Piłkarze też kwalifikują się, poprzez kadrę młodzieżową. W tym roku kadra U20 lub U21 będzie walczyła o awans do igrzysk olimpijskich. Na igrzyskach olimpijskich może wystąpić zawodnik, który nie ukończył 23. roku życia, dopuszczanych jest tylko trzech starszych, jak Neymar ostatnio grał w reprezentacji Brazylii.

To dość ciekawe pytanie. Ile jest dyscyplin olimpijskich z ograniczeniami wiekowymi? Czy są ograniczenia wiekowe i w ilu dyscyplinach na igrzyskach? Ja uważam… szczerze mówiąc, nie do końca rozumiem, czym kierował się MKOl i dlaczego FIFA i UEFA nie protestowały. Może to jest za ich zgodą? To jawna dyskryminacja sportowców, którzy ukończyli 23. rok życia i nie mogą startować na igrzyskach olimpijskich.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Dziękuję.

Proszę o odniesienie się, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Panie pośle, ograniczenie wiekowe jest na pewno co do dolnej granicy – 16 lat. Co do górnej granicy, wedle naszej wiedzy, dotyczy to tylko piłki nożnej. To są ustalenia między związkiem a MKOl.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Dziękuję bardzo.

Wolne wnioski – pan przewodniczący Rutnicki.

Poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, rzadko się spotykamy i często stajemy przed faktami dokonanymi. Ostatnio słuchaliśmy konferencji prasowej na Stadionie Narodowym, gdzie pan premier Morawiecki, minister Bańka i Zbigniew Boniek obiecywali kolejne dziesiątki, setki milionów złotych na infrastrukturę sportową. Bardzo się z tego cieszę.

W nawiązaniu do naszej ostatniej dyskusji i słów pana posła Szymona Ziółkowskiego – było obiecanych 300 mln zł na program lekkoatletyczny. Gdy zaczniemy to sumować, zaczną się nam robić horrendalne sumy, których w ogóle nie ma w budżecie.

Panie przewodniczący, mam prośbę, abyśmy jak najszybciej zweryfikowali te zapewnienia. Biorąc pod uwagę dynamiki kampanii wyborczej, pojawiają się one bardzo szybko. W budżecie na 2019 rok tych środków nie ma, tak mi się wydaje. Pan minister Bańka dość rzadko zaszczyca nas swoją obecnością. Chciałbym, abyśmy porozmawiali o tych konkretnych zapewnieniach (o których możemy usłyszeć na konferencjach prasowych) na posiedzeniu Komisji. Moglibyśmy zobaczyć, gdzie te pieniądze są znaczone, jeśli chodzi o programy ministerialne, infrastrukturalne. Konkretnych programów, dedykowanych na hale lekkoatletyczne i ośrodki szkoleniowe, po prostu, w tych projektach nie ma.

Proszę panie przewodniczący, abyśmy jak najszybciej to zweryfikowali. Być może w MSiT przygotowywane są zmiany, o których nie wiemy. Póki co, nie ma takich zmian a kwoty są bardzo duże.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Jutro, o 9.30 przed głosowaniami, które mają być między 10 a 12, zapraszam na posiedzenie prezydium i zajmie się ono tą kwestią.

Dziękuję za uwagę.

Zamykam posiedzenie Komisji.